

Jost, H.

Problemy związane z historią techniki w 25 rocznikach "Wierchów"

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 2/4, 738-745

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



(nie wyłączając greckiego, węgierskiego i litewskiego), ale nie zna zupełnie tłumaczeń na język polski. Podobnie w obfitym zestawieniu zagranicznych uczniów Wundta brak nazwisk polskich, co recenzentowi wydaje się mało prawdopodobne.

Zeszyt pierwszy rocznika szóstego (1956/57) zawiera krótki przyczynek dyrektora Instytutu Historii Medycyny w Lipsku, F. Boenheima, pt. *Virchow i my*. Artykuł ten jest właściwie recenzją z obszernej monografii Ackerknechta o Virchowie, wydanej w Stanach Zjednoczonych w 1953 roku, i polemiką z jej autorem. Boenheim atakuje autora amerykańskiego zarzucając mu, że bezpodstawnie przypisuje wielkiemu twórcy anatomii patologicznej oraz nowoczesnej służby zdrowia w Niemczech poglądy postępowe. Opierając się głównie na wypowiedziach Virchowa ze schyłkowego okresu jego działalności naukowej uważa go za skrajnego reakcjonistę, zapominając o pięknej postawie młodego Virchowa w roku 1848 i o walce z Bismarckiem, którą prowadził już jako dojrzały uczonek i poseł do pruskiego Landstagu. Lektura tego artykułu, pisanego w roku 1956, mimo woli budzi refleksje na temat pozostałości w NRD sposobu myślenia, którego pozbyliśmy się już na szczęście w Polsce.

B. Skarżyński

PROBLEMY ZWIĄZANE Z HISTORIĄ TECHNIKI W 25 ROCZNIKACH „WIERCHÓW“

Jako kontynuacja dawniejszej działalności wydawniczej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zaczęło w roku 1923 wychodzić poświęcone górcom pismo — „Wierchy“. Początkowo było ono organem lwowskiego oddziału PTT, rychło jednak — bo w trzecim roku istnienia — uznane zostało za organ całego Towarzystwa. Do chwili obecnej ukazało się 25 tomów. Wojna i okupacja hitlerowska przerwały to ciekawe i wartościowe wydawnictwo. Wkrótce po wyzwoleniu jednak zaczęło się ono ukazywać znowu — obecnie jako organ Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, wydawany przez Komisję Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK¹.

„Wierchy“ są do pewnego stopnia kontynuacją „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego“, długoletniego organu Towarzystwa, który wychodził począwszy od roku 1876 aż do r. 1920, ale w ostatnich swych latach spadł do roli prawie wyłącznie sprawozdawczej, do czego przyczyniła się w głównej mierze I wojna światowa.

Wśród bogatej problematyki „Wierchów“ pewna ilość spraw wiąże się również i z historią rozwoju techniki na terenach górskich i podgórskich.

W wielu artykułach i notatkach mamy tu poruszone różne zagadnienia specjalne, wśród których — jak zobaczymy — pierwsze miejsce przypada górnictwu i hutnictwu tatrzańskiemu. Prócz tego szereg problemów związanych z historią techniki dotkniętych jest marginesowo w pracach, omawiających różne sprawy związane z górami czy też kulturą regionu.

¹ Kraków, wydawnictwo „Sport i Turystyka“.

Dwie prace poświęcone są ogólniejszej problematyce, związanej z historią techniki; są to artykuły: Jana Reychmana *W sprawie nowych badań nad dziejami dawnego przemysłu na Podhalu*^{1a} oraz Władysława Krygowskiego *Z dziejów dawnych przemysłów w Karpatach i Sudetach*².

J. Reychman omawia dotychczasowy stan badań oraz zwraca uwagę na konieczność systematycznych prac badawczych nad formami przemysłowymi na Podhalu, których rozwój był wyrazem tworzenia się nowych stosunków produkcyjnych. Pojęciem przemysłu obejmuje Reychman zarówno wszelkie formy przemysłu wiejskiego, czyli chałupniczego, jak też i produkcję fabryczną. Autor podkreśla, że warte zbadania są między innymi dzieje udoskonalenia technicznych urządzeń przemysłowych. Dużo uwagi poświęca on sprawie przemysłu górniczego i hutniczego na terenie Tatr i Podtatrza, stwierdzając, że istniejąca literatura nie jest wystarczająca, nie ujmuje bowiem całości zagadnienia. Również i o urządzeniach technicznych wiemy stosunkowo mało, specjalnie zaś, jeśli chodzi o prace kruszcowe prowadzone w XV i XVI wieku. Reychman analizuje również w ogólnych zarysach działalność i upadek Kuźnic Zakopiańskich, podkreślając, że całe zagadnienie nadaje się do obszernego opracowania.

Prócz Kuźnic autor wymienia także kilka innych miejscowości, gdzie istniały ongiś zakłady metalurgiczne, np. Maków, Jeleśnię, Suchą, Poronin, Tylmanową. Podkreśla również, że okres ostatni „zamykający dzieje górnictwa i hutnictwa tatrzańskiego znamy lepiej i posiadamy do niego szereg materiałów“

Reychman zwraca uwagę na działalność przemysłową dworów, głównie przy pomocy sił pańszczyźnianych. Były to przede wszystkim gorzelnie i browary. Najwybitniejszym przedstawicielem tego okresu „przedsiębiorczości szlacheckiej“ jest Maxymilian Marszałkowicz, który w połowie XIX wieku „podjął się przeobrażenia swych dóbr kamienieckich w jakieś potężne zagłębie przemysłowe“. Reychman podaje, że założył on dwie huty w Szczawie pod Mogielnicą, sześć tartaków, papiernię, gorzelnię, a u stóp Kudłonia wystawił hutę szklaną. Zakłady te po zgonie Marszałkowicza zaczęły szybko upadać.

W dalszym ciągu Reychman pisze, że „okres wielkiego kapitalizmu... nie znalazł na Podhalu wielkiego refleksu“. Z bogactw Podhala eksploatowano jedynie drzewo i kamień, produkując tekturę z miazgi drzewnej (dwie fabryki w Kuźnicach) oraz zakładając szereg kamieniołomów.

Artykuł ilustrowany jest kilkoma fotografiami, z których jedna przedstawia model folusza z Muzeum Etnograficznego w Krakowie, inne: toczenie wrzeciona w Cichem na prymitywnym urządzeniu typu „smyczkowego“, wyrób rękawic w Cichem, toczenie piast.

Artykuł Władysława Krygowskiego porusza podobne problemy w odniesieniu do rejonów karpaccich i sudeckich. Zaraz na wstępie podkreśla autor, że brak zainteresowania sprawami gospodarczymi w pracach dotyczących Beskidów i Sudetów uderza jeszcze silniej niż w pracach dotyczących Tatr. Krygowski podaje dalej wiadomości o „spiskach“ sudeckich, o przemyśle hutniczym żelaznym, który był swego czasu na całym Podkarpaciu silnie rozbu-

^{1a} Rocznik XII, r. 1953, s. 66.

² Rocznik XXIII, r. 1954, s. 72.

dowany itd. Zajmuje się w kilku zdaniach dużym ośrodkiem metalurgicznym, jakim było Ustronie; kreśli też krótko historię Węgierskiej Górki. Wspomina również o Suchej i Makowie Podhalańskim, o zakładach Marszałkowicza w do-
brach kamienieckich, a nawet i o fredrowskiej Cisnej.

Następnie omówione są dzieje hut szklanych w górach i na podgórzu — od Szklarskiej Poręby poprzez Brenną, Żywiec, Ujsoły, Trzebunię, przytoczony jest m. in. ciekawy opis huty w Niwiskach, pochodzący z 1845 r. Sporo uwagi poświęca Krygowski sprawie przemysłu drzewnego. Tu prócz tartaków i goniczarni należy również smolarstwo i węglarstwo. Pędzenie terpentyny na Sądeczyźnie było osobnym rodzajem przemysłu, znanym już w XVI wieku; terpentyna ta była wywożona na Węgry i do Gdańska. W tymże wieku duże rozmiary osiągnęła na Podkarpaciu również produkcja saletry.

W dalszym ciągu pracy Krygowski omawia tkactwo podkarpackie, garn-
carstwo, piwowarstwo, wspomina o garbarstwie. Sporo uwagi poświęca fa-
brykacji papieru, pisząc o papierni w Porębie Wielkiej, u stóp Gorców (została
ona opracowana przez W. Budkę), oraz o papierni Marszałkowicza w Kamie-
nicy. Na zakończenie Krygowski pisze o tym, że w Beskidzie Niskim wiele
wsi było znanych w XIX wieku z pewnych specjalności, jak tokarstwo, ka-
mieniarstwo, maziarstwo, wyroby ze słomy itp. Artykuł Krygowskiego ilustro-
wany jest kilkoma rycinami, m. in. drzeworytem młyna wodnego z XVI wieku³.

Dwa te artykuły są bardzo charakterystyczne. Dowodzą one, że mamy
obecnie do czynienia ze wzrostem zainteresowania rozwojem środków produk-
cji i co się z tym wiąże — dziejami techniki. Jeśli chodzi o przemysł rozma-
itych gałęzi, który istniał ongiś w rejonach górskich, to dzieje udoskonaleń
technicznych są niezwykle ciekawe i zasługują na zainteresowanie.

Postęp urządzeń technicznych pozostawał zawsze w związku z rozbudową
zakładów, z zatrudnieniem większej liczby sił najemnych, co następowało wte-
dy, gdy właściciele tych zakładów zgromadzili pewien kapitał. Zwraca na to
uwagę w swym artykule Reychman⁴ pisząc np.: „Najstarsze, najprostsze są
urządzenia, dostosowane wyłącznie do siły ludzkiej, a więc np. stopy poruszane
nogą, jakie widzieliśmy jeszcze niedawno w olejarniach. Kiedy i w jaki spo-
sób zaczęto stosować siłę wodną, to właśnie byłoby ciekawe do zbadania“.

Rozbudowa i zanikanie pewnych form warsztatów przemysłowych — jest
też interesującym zagadnieniem. Ewolucję tę zauważyć łatwo np. w spożytko-
waniu surowca drzewnego. Początkowo palono drzewa na potaż, zwęglano
masowo drewno na węgiel drzewny; obecnie w warunkach przerzedzenia las-
sów oraz wielkiego zapotrzebowania na surowiec drzewny cena jego jest bar-
dzo wysoka, toteż racjonalne metody, rozwinięte dzięki postępowi technicz-
nemu, umożliwiają bardziej ekonomiczne wykorzystanie tego cennego surowca.

Wiele wiejskich zakładów przemysłowych o prymitywnej reliktywnej tech-
nice zachowało się do dnia dzisiejszego na Podhalu i terenach podgórskich.
Te zakłady przedstawiają pewien etap rozwoju techniki i oglądając je włas-
nymi oczyma możemy zrozumieć drogi rozwojowe urządzeń technicznych,
ich ewolucję.

³ Rocznik XXIII, s. 88.

⁴ Rocznik XXII, s. 67—68.

Wskazując na potrzebę zajęcia się dziejami dawnych przemysłów rejonów górskich — Sudetów i Beskidów — Krygowski kończy swój artykuł słowami: „...śledząc (dzieje pracy i trudu człowieka) od pierwocin poszukiwań górniczych i od prymitywnych narzędzi tkackich, od dymarek, foluszów, stęp i blechów — poprzez huty żelaza, szklane aż ku nowym, doskonalącym się formom pracy i narzędzi, łatwiej i lepiej można zrozumieć pracę dnia dzisiejszego i przyszłości“⁵.

Pionierską w tym zakresie pracą jest publikacja J. i S. Reychmanów *Przemysł wiejski na Podhalu*⁶, poświęcona foluszowi, tartakowi, młynowi, olejarni, gonciarni, browarowi. Praca ta oparta jest na rzeczowej, niezwykle sumiennej inwentaryzacji obiektów przemysłu wiejskiego znajdujących się na terenie Podhala⁷. Pisana była przede wszystkim z etnograficznego punktu widzenia, ale i dla historyka techniki przedstawia bardzo dużą wartość.

Jak już wyżej wspomniano, pierwsze miejsce wśród artykułów dotyczących spraw historyczno-technicznych przypada górnictwu i hutnictwu tatrzańskiemu. Dwie te gałęzie przemysłu były w Tatrach od dawna silnie rozwinięte. Początki górnictwa na tutejszym terenie sięgają czasów jagiellońskich; próbowano tu bowiem „dobywać kruszce“ już w dosyć odległych czasach.

Pierwszym w „Wierchach“ artykułem z dziedziny górnictwa i hutnictwa tatrzańskiego jest praca Konstantego Steckiego *Z niedawnej przeszłości Kuźnic Zakopiańskich*⁸. Warto też zwrócić uwagę na ilustrację do tego artykułu, wykonaną przez Steckiego, a mianowicie fotografię ostatniego młota z Kuźnic, zdegradowanego po rozbiórce zakładów do tłuczenia żużla i kamienia. Zdjęcie to, kilkakrotnie wykorzystywane w różnych późniejszych publikacjach, przedstawia młot wraz z całym przynależnym urządzeniem i kołem wodnym nasiębiernym. Jest to młot typu „naciskowego“, o stylisku prostopadłym do wału napędzającego (Schwanzhammer). Jak wiadomo, tego typu młoty są młodsze od młotów podrzutowych (polskie kucie), w których trzon młota usytuowany jest równoległe do napędzającego wału. Zaznaczyć należy, że zdjęcie Steckiego jest jedynym znanym „wizerunkiem fotograficznym“ urządzeń technicznych tego rodzaju, jakie ongiś znajdowały się w Kuźnicach.

Stecki podaje kilka danych historycznych dotyczących Kuźnic; pokrywają się one całkowicie z tym, co pisał Stanisław Eljasz-Radzikowski w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*⁹. Zdaje się, że Stecki stamtąd właśnie je zaczerpnął. I tak podaje on, że „ostatni starosta nowotarski, Rychter przypisywał sobie założenie hut w Kuźnicach. Istotnie przyznać należy, że dzięki jego staraniom około 1757 r. Kuźnice podniosły się i rozwinęły znacznie, tak że dochód z nich skarbu wynosił 17 000 złp zysku“. Nie wiadomo, skąd Radzikowski zaczerpnął te dane. Wydaje się jednak, że trzeba oceniać je nieco krytycznie.

Na zakończenie artykułu podaje Stecki kilka wiadomości historycznych o kopalnictwie kruszcowym w Tatrach. Artykuł ten ma niewątpliwie cha-

⁵ Rocznik XXIII, s. 102.

⁶ Wyd. Muzeum Tatrzańskiego, 1937.

⁷ Omówienie tej pracy przez R. Reinfussa zamieszczone jest w XVI roczniku „Wierchów“, r. 1938, s. 224.

⁸ Rocznik I, r. 1923, s. 240.

⁹ Tom XVI, s. 308.

rakter pionierski. Autor próbuje spopularyzować zagadnienie górnictwa i hutnictwa w Tatrach i przypomnieć tak stosunkowo niedawne, a już zupełnie zapomniane fakty z przeszłości. Od czasów Radzikowskiego i Czubka nikt właściwie tą sprawą się nie zajmował.

Jednym z najbardziej szczegółowych opracowań, dotyczących górnictwa i hutnictwa tatrzańskiego jest praca A. M. Liberaka *Górnictwo i hutnictwo w Tatrach Polskich*¹⁰. Praca ta, nieco chaotyczna i wykazująca szereg braków, jest mimo wszystko jedną z najbardziej wartościowych pozycji dotyczących tego tematu.

Mając dostęp do archiwum dóbr zakopiańskich, Liberak jako pierwszy mógł wykorzystać te bogate materiały. Korzystał on w szczególności w dużej mierze z rękopisu Józefa Bocheńskiego z dnia 10.X.1904 r. „Górnicy opis rud żelaznych w Tatrach“.

Recenzja tego artykułu¹¹, umieszczona w „Kwartalniku Historycznym“, a napisana przez Stefanję Kalfasównę, uzupełnia pracę Liberaka kilku cennymi, źródłowymi wiadomościami.

W pracy swej Liberak poświęca stosunkowo bardzo mało uwagi wcześniejszym poczynaniom górniczym na terenie Tatr, głównie bowiem omawia czasy nowsze, przede wszystkim wiek XIX. Sprawa górnictwa kruszcowego jest poruszona tu zaledwie w kilku zdaniach. Znajdujemy za to dużo ciekawych wiadomości dotyczących wieku XIX, dowiadując się o wielkiej liczbie kopalń i poszukiwań rud na terenie Tatr. Po raz pierwszy w literaturze dotyczącej tego tematu mamy nagromadzone tak wiele danych. W pracy swej Liberak podaje bardzo mało wiadomości o technice. Artykuł zawiera natomiast ciekawe dane obyczajowe i dotyczące stosunków społecznych. Informuje więc np. o istnieniu „Puszki Brackiej“, o tym, że leśnictwo było „doczepką“ przemysłu górniczo-hutniczego w Tatrach itp.

Praca Liberaka — wraz z wcześniejszym artykułem Steckiego — odegrała ważną rolę. Od chwili jej ukazania się wzrosło znacznie zainteresowanie górnictwem i hutnictwem tatrzańskim oraz ilość publikacji na ten temat. Niedługo potem ukazały się w różnych czasopismach artykuły Olszewicza, Midowicza i innych.

Prócz artykułów, dotyczących górnictwa i hutnictwa tatrzańskiego, mamy w rocznikach „Wierchów“ sporo wiadomości i wzmianek na ten temat. I tak, kilka zdań sprawie górnictwa i hutnictwa poświęca marginesowo Mieczysław Świerż, w artykule *Stanisław Staszic w Tatrach*¹². W tymże roczniku znajduje się praca A. M. Liberaka *Stosunki własności w Tatrach Polskich*¹³. Autor wspomina tu pokrótce o działalności górniczej za Jagiellonów. M. in. pisze on, że „za króla Zygmunta Starego, a więc gdzieś po 1506 r., spotykamy już systematyczne urządzenie do zdobywania szlachetnych kruszców, a mianowicie „młyn złoty“, tj. płuczarkę złota nad dzisiejszym potokiem Pyszną. Wymienione daty nie są zupełnie ściśle, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa bardzo do prawdy zbliżone...“. Jak wiadomo, Starowolski, Rzączyński i Ła-

¹⁰ Rocznik V, r. 1927, s. 13.

¹¹ „Kwartalnik Historyczny“, rocznik XLIII, zeszyt 3, r. 1929.

¹² Rocznik IV, r. 1926, s. 12.

¹³ Tamże, s. 37.

dowski w swych dziełach powtarzali legendy o dobywaniu złota w Tatrach Zachodnich za Jagiellonów, wszystko zdaje się jednak wskazywać, że eksploatacja złota w tej części Tatr nie miała miejsca. Wiadomo natomiast, że próbowano dobywania tego szlachetnego metalu w rejonie Krywania.

Liberak podaje dalej, że huta żelazna w Kuźnicach, jak również odnowienie kopalni miedzi i srebra w Tatrach było wynikiem działalności na tym terenie hr. Ybarry, jako wysłannika rządu austriackiego, mającego zbadać stan górnictwa i hutnictwa w Tatrach po zajęciu południowych ziem Polski przez Austrię. Twierdzenia te nie są całkiem słuszne, wymagają szczegółowego oświetlenia i opracowania. Ścisłej daty powstania zakładu metalurgicznego w Kuźnicach niesposób w tej chwili ustalić. Wiadomości dotyczące genezy Kuźnic są skąpe, niemniej z kilku źródeł wynika, że istniały one jeszcze przed zagarnięciem tych terenów przez Austrię. Jak wiadomo, ostatni starosta nowotarski Franciszek Rychter Pelikańczyk przypisywał sobie ich założenie.

St. Kupczyński w artykule *Stan badań nad osadnictwem Podhala*¹⁴ poświęca kilka zdań górnictwu i hutnictwu, stwierdzając, że „górnictwo musiało wywierać począwszy od XVI wieku znaczny wpływ na dzieje i formy osadnictwa, zwłaszcza w tych czasach, w których poszukiwania kopalniane forsonnie prowadzono“.

W przedruku¹⁵ z „Rozmaitości“ lwowskich z dnia 20.X.1823 r. opisującym pobyt arcyksięcia Franciszka-Karola w Zakopanem, mamy wzmiankę dotyczącą „świeżo sprowadzonych z Anglii miechów żelaznych“, które były jedynym obiektem godnym widzenia w hamerniach zakopiańskich dla opisującego pobyt, podpisanego literą W.

W związku z wzrostem zainteresowania dziejami starotatrzańskiego górnictwa i hutnictwa, który miał miejsce w drugiej połowie dwudziestolecia międzywojennego, ukazała się w „Wierchach“ notatka poświęcona sprawie badań nad dawnym górnictwem i hutnictwem w Tatrach¹⁶. W notatce tej autor (Rn) zwraca uwagę na ten wzrost zainteresowania i daje przegląd publikacji na ten temat, które były szczegółowiej omówione w czasopiśmie „Zakopane“¹⁷. W notatce poruszona jest również sprawa zbadania i inwentaryzacji pozostałości po dawnym przemyśle. Autor notatki przypomina, że ośrodkiem pamiętek jest Muzeum Tatrzańskie.

Wiadomość o drugim kamieniu młyńskim z „młyna srebrnego“ w Dolinie Kościeliskiej podaje Ludwik Chrobak¹⁸. Notatka zaopatrzona jest w fotografię kamienia, który został przewieziony przez górali z Doliny Kościeliskiej na tzw. „Bodzówkę“ w gminie Kościelisko. W kamień ten oprawiono krzyż. Kamień posiada półtorametrową średnicę i wykonany jest — jak się zdaje — z białego granitu.

Gdy tylko ukazała się praca Płuszczewskiego *Literatura polskiego hutnictwa do połowy XIX wieku*, „Wierchy“ zamieściły w 1937 r. o niej wzmiankę W. Mileskiego, uwzględniającą również publikacje dotyczące górnictwa kar-

¹⁴ Rocznik VI, r. 1928, s. 8.

¹⁵ Rocznik VII, r. 1929, s. 125.

¹⁶ Rocznik VIII, r. 1930, s. 180.

¹⁷ „Zakopane“, rocznik 1930, nr 5. Przegląd publikacji nosi tytuł: „Z bibliografii dziejów tatr. górnictwa“.

¹⁸ Rocznik XII, r. 1934, s. 173.

packiego i hutnictwa na terenie Beskidów i Tatr Polskich, których autor wymienia 12 pozycji.

Że „Wierchy“ w ostatnich latach interesują się tymi zagadnieniami, widać po notatkach w „Kronice“. Notatka, która ukazała się w XXIII roczniku¹⁹ omawia „nowe przyczynki do dziejów dawnego tatrzańskiego górnictwa“; notatka zaś w XXIV roczniku²⁰ donosi o zebraniu naukowym Sekcji Historii Techniki i Nauk Technicznych Komitetu Historii Nauki PAN w sprawie badań nad dawnym górnictwem i hutnictwem tatrzańskim, wraz z informacją o kierunku badań. Prócz tego w bibliografii górskiej, którą prowadzą „Wierchy“, regularnie uwzględnia się artykuły dotyczące tego tematu.

Należy jeszcze wspomnieć o innych ciekawych materiałach, publikowanych w „Wierchach“, a dotyczących przemysłu górniczego i hutniczego w Tatrach. Mam tu na myśli materiały ilustracyjne. Jedną z ilustracji do artykułu Anczyca *O dawnym Zakopanem*²¹ jest fotografia Stanisława Eljasz-Radzikowskiego „W dawnych Kuźnicach“. Widzimy tu fragment doliny Bystrej z zabudowaniami i — co najciekawsze — z młynówką naziemną, prowadzoną korytem drewnianym na palach. Istnieje stosunkowo niewielka ilość publikowanych zdjęć fotograficznych Kuźnic, toteż zdjęcie Radzikowskiego jest cennym materiałem ilustracyjnym.

W XVIII roczniku²² reprodukowano sztych zamieszczony w swoim czasie w „Tygodniku Ilustrowanym“, przedstawiający Kuźnice przed stu laty, w czasie, gdy były one jeszcze w pełnym ruchu będącą osadą przemysłową.

W XXI roczniku²³ artykuł W. Paryskiego o nazewnictwie tatrzańskim ilustrowany jest zdjęciami fotograficznymi, z których dwa wykonane w r. 1936 przedstawiają ślady wejść do starych kopalń w dolinie Jaworzynki (Jaworzyna Łuszczkowa). Obecnie ślady te są całkowicie zniszczone i zasypane.

W roczniku XXIII w „Kronice“²⁴ mamy fotografię haka hawiarskiego, znalezionej w pn. zach. stokach Ornaku w lipcu 1953 roku przez St. Berezowskiego.

Do trzeciej grupy publikacji, które ukazały się w „Wierchach“, a wiążą się z historią techniki, należą artykuły i notatki, dotyczące różnych zagadnień specjalnych, częstokroć o charakterze krótkich informacji. Tego typu pozycje nie są tak bogate, jak dotyczące górnictwa i hutnictwa tatrzańskiego, niemniej i one zasługują na uwagę.

Np. St. Berezowski omawiając²⁵ region sudecki i jego gospodarkę zajmuje się również i przemysłem tamtych ziem, dając ogólne informacje o zakładach przemysłowych istniejących na tym terenie. W artykule J. Pazdura dotyczącym Gór Świętokrzyskich²⁶ kilka słów poświęcono przemysłowi żelaznemu i szklarskiemu (który pochłaniał ongiś lasy świętokrzyskie) oraz eksploatacji górniczej tych terenów.

¹⁹ R. 1954, s. 292.

²⁰ R. 1955, s. 165.

²¹ Rocznik XV, r. 1937, s. 22.

²² R. 1948, s. 184.

²³ R. 1952, s. 19.

²⁴ R. 1954, s. 237.

²⁵ Rocznik XX, r. 1950/51, s. 143.

²⁶ Rocznik XXIII, r. 1954, s. 132.

Niezmiernie ciekawe prace: M. Matrasa o robotach górniczych w rejonie Szczawnicy oraz Z. Bubaka o hutnictwie szklanym w Juszczyźnie koło Makowa Podhalańskiego²⁷ są pionierskimi dla tych tematów pracami.

Na uwagę zasługuje notatka E. Moskały²⁸ o wiatraku pod Suchym Groniem (okolica Łącka) nie posiadającym „skrzydeł wietrznych“. Rolę ich spełniają „dwie spłaszczone, wąskie, długie na 2 m becзки z otworami, w które dmie wiatr“. Autor notatki pisze, że „pomysłowe to urządzenie obraca się ruchem poziomym, przerzucając za pomocą kółka zębatego i wałka swoją siłę na żarna. Oryginalna ta budowa podyktowana jest potrzebą skonstruowania młyna o małym oporze, ze względu na zbyt dużą siłę górskiego wiatru, mogącego połamać skrzydła wiatraka“. Notatka zaopatrzona jest w fotografię wiatraka.

Do tego typu notatek należą również informacje M. Cz. Cholewy zamieszczone w ostatnim roczniku „Wierchów“²⁹.

Jak widać z tego przeglądu „Wierchów“, problematyka związana z historią techniki jest tu dosyć obficie reprezentowana, przy czym niektóre zagadnienia opracowane zostały po raz pierwszy. „Wierchom“ przypada niewątpliwe pierwszeństwo w opracowaniu zagadnień górnictwa i hutnictwa tatrzańskiego. One pierwsze zwróciły uwagę na konieczność opieki nad zabytkami tego przemysłu i inwentaryzacji zachowanych śladów. W bogatym wachlarzu zagadnień i problemów, związanych z rejonami górskimi i podgóorskimi, one pierwsze zainteresowały szerokie masy społeczeństwa przemysłem ludowym i techniką rodzimą tych terenów. Gdy wzrosło zainteresowanie dziejami sił wytwórczych, pojawiają się w „Wierchach“ prace Reychmana i Krygowskiego, zwracające uwagę na konieczność nowoczesnych badań tych spraw, jeśli chodzi o tereny podgórskie. „Wierchy“ zdołały pozyskać do współpracy szereg wybitnych przedstawicieli inteligencji twórczej, dlatego też problematyka historyczno-techniczna poruszana na ich łamach jest zawsze traktowana na odpowiednim poziomie.

H. Jost

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

S. F. Mason, *Histoire des Sciences*. Librairie Armand Colin, Paris 1956, s. 476.

W języku francuskim ukazał się przekład wydanej przed paru laty książki S. F. Masona, wykładowcy historii nauki w Oxfordzie w latach 1947—1953, obecnie zaś pracownika Uniwersytetu Australijskiego.

Przeznaczona zarówno dla studentów, jak i dla laików, książka stanowi zwięzły przegląd rozwoju nauk przyrodniczych (zgodnie z francuskim znaczeniem słowa „science“) od najwcześniejszych początków do czasów ostatnich. Autor wychodzi przy tym poza europejski krąg kulturalny dając obszer-

²⁷ Rocznik XXV, r. 1956, s. 57 i 71. Artykuły te wraz z pracą W. Paryskiego o *Krywaniu, narodowej górze Słowaków* z tegoż rocznika (s. 155) zostały omówione w recenzji rocznika w nrze 3/1957 „Kwartalnika“.

²⁸ Rocznik XXIII, r. 1954, s. 277.

²⁹ Rocznik XXV, r. 1956, s. 270. Informacje omówiono we wspomnianej wyżej recenzji rocznika.